Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 266 Kraków, środa 18 listopada 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przesilenie jeszcze nie zakończone

Projekt gabinetu koalicyjnego utrzymuje się

Dwukrotna audjencja tow. Barlickiego w Belwederze

PRÓBY UTWORZENIA WIĘKSZOŚCI CENTROWO-LEWICOWEJ

W sobotę późnym wieczorem po licznych konferencjach przygotowawczych odbyła się wspólna narada przedstawicieli Wyzwolenia, Związku chłopskiego, NPR i Klubu Pracy, w wyniku której wymienione kluby **wysłały następujące równobrzmiące pisma do prezydjów klubów PSL Piast i chrześcijańskiej demokracji:**

„Niżej podpisani przedstawiciele ugrupowań sejmowych: Wyzwolenie i Jedności Ludowej, Narodowej Partji Robotniczej, Związku Chłopskiego i Klubu Pracy, zwracają się do Szanownego Prezydjum z propozycją wytworzenia na terenie Sejmu porozumienia stronnictw centrowo-lewicowych, reprezentujących w naszem społeczeństwie czynnik pracy, a to w celu powołania do życia Rządu parlamentarnego, opartego o stronnictwa centrowo-lewicowe. **Na propozycję niniejszą klub PPS wyraził swoją zgodę**".

Pismo podpisali posłowie: Stolarski, Pluta, Popiel, Bartel.

Przytoczone pismo, zmierzające do utworzenia większości parlamentarnej, **opartej o kluby centrum i lewicy**, było wynikiem **przychylenia się PPS do koncepcji t. zw. centrolewu.**

Rozbicie koncepcji centrolewu

Tak stała sprawa w niedzielę przed południem. O godzinie 3 po południu sytuacja się zmieniła, gdyż zarówno **Piast, jak i chadecja odrzuciły koncepcję centrolewu**. Oba te kluby zawiadomiły o tem Wyzwolenie, jako proponenta, następującemi pismami:

1) **List chadecji**: „Klub chrześc. demokracji ze względu na ciężką sytuację finansową i gospodarczą państwa uważa za swój obowiązek **dążyć do utworzenia rządu koalicyjnego**, gdyż tylko współpraca i wysiłek całego narodu i Sejmu może wyprowadzić państwo z obecnego trudnego położenia. Tem niemniej gotowi bylibyśmy wejść do każdej kombinacji parlamentarnej, któraby mogła stanowić trwałą podstawę owocnej pracy dla zapewnienia szerokim masom w mieście i na wsi znośnych warunków materjalnych. Propozycja Panów jest jednak **pozbawiona realnej podstawy**, gdyż ugrupowania, wymienione w liście Panów, łącznie z klubem Ch. D. i klubem PSL. „Piast", liczące 216 głosów, nie stanowią nawet zwykłej większości. W tych warunkach **pertraktacje nie mogą dać żadnych rezultatów**, każde zaś przewlekanie obecnego przesilenia gabinetowego niesie groźne niebezpieczeństwo dla państwa". List podpisali: Albin Nowicki, sekretarz klubu i Ludomir Czerniewski, wiceprezes.

2) **List Piasta**: „Zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez kluby nasze, tak na konferencji u pana prezydenta Rzeczypospolitej, jak i w uchwałach Zarządu, w dniu wczorajszym powziętych, uważamy, że niezwykle ciężkie położenie gospodarcze i finansowe państwa, oraz opanowanie trudności z położeniem tem połączonych, wymagą **jak najszorszej koalicji stronnictw**, jako podstawy przyszłego rządu. Niemniej jednak, o ile koalicja taka byłaby niemożliwa, gotowi jesteśmy **wziąć udział w utworzeniu poważnej większości parlamentarnej**, jako podstawy rządu, a tem samem współdziałać z Panami dla utworzenia takiej większości. Pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę Panów, że nawet udział wszystkich stronnictw, w piśmie Panów wymienionych, **nie daje dla koncepcji tej zwykłej większości.** Wincenty Witos.".

Wobec powyższych odpowiedzi zaczęto w Sejmie **koncepcję centrolewu uważać za nieaktualną** i rozmowy znowu potoczyły się **na temat rządu koalicyjnego**, opartego na „szerokich podstawach".

KANDYDACI NA PREMJERA RZĄDU KOALICYJNEGO

W kołach sejmowych jako kandydatów na premjera utworzyć się mającego rządu koalicyjnego wymieniali posłów tow. **Moraczewskiego** oraz **Bartla** (klub pracy) i **Smólskiego** (chadecja). Przeciw kandydaturze tow. Moraczewskiego oświadczyła się jednak stanowczo endecja z powodu „zbytniego ulegania" Piłsudskiemu.

POSŁUCHANIA W BELWEDERZE

Przez całą niedzielę prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w Belwederze przedstawicieli klubów. Przyjęcia zaczął prezydent o godz. 11, o której to godzinie konferował z pos. Głąbińskim (ZLN), z kolei zostali przyjęci: marszałek Rataj, pos. Poniatowski (Wyzw.), pos. Czerniewski (Ch. D.), pos. Witos (Piast), pos. tow. Barlicki, pos. Dubanowicz (Ch. N.), pos. Rozmarin (Koło żyd.), pos. Głąbiński (powtórnie), pos. Popiel (NPR), marsz. Senatu Trąmpczyński, pos. Dubanowicz (powtórnie). O godz. 10 wiecz. prezydent Rzeczypospolitej chciał jeszcze raz konferować z tow. Barlickim i pos. Głąbińskim, lecz żaden z nich nie był w domu, nie spodziewając się już dalszych narad w ciągu dnia wczorajszego. Pos. Głąbińskiego udało się odszukać o godz. 11'30. P. Głąbiński niezwłocznie udał się do Belwederu. Tow. Barlicki wrócił do mieszkania o godz. 12'30, a po chwili zjawił się adjutant prezydenta z zaproszeniem. O godz. 12'45 prezydent przyjął tow. Barlickiego.

Co mówią przywódcy klubów

Tow. pos. **Barlicki**, wróciwszy z pierwszej wizyty w Belwederze, oświadczył sprawozdawcy parlamentarnemu „Robotnika", iż prezydent zakomunikował mu, że **koncepcję centrolewu należy uważać za przebrzmiałą** wobec odmownej odpowiedzi „Piasta" i chadecji. Wkońcu prezydent poruszył kilka zagadnień natury gospodarczej i skarbowej, informując się o poglądy PPS.

Pos. **Witos** oświadczył dziennikarzom: Uważam, że ponowna pielgrzymka do Belwederu nic nowego nie przyniesie. Jednak ma ona za zadanie stwierdzenie i wyjaśnienie stanu, jaki wytworzył się w Sejmie. Prezydent ustalił sobie kilka punktów, które miałyby być wytyczną przyszłego rządu. Zagadnienia utworzenia centrolewu nie poruszył. Kandydata upatrzonego do tej pory niema. Ma się to stać w najbliższym czasie. W wyborze kandydata prezydent będzie zwracał uwagę nietylko na stronę polityczną, lecz także na kwalifikacje osobiste. Koncepcja podpowiadana mu z pewnej strony, ażeby wybrać premjerem kogoś ze sfer pozaparlamentarnych, nie odpowiada mu. Mam wrażenie, że sprawa się wyjaśnia i dobiega końca. Postanowienie zostanie powzięte w najbliższym czasie.

Pos. **Rozmarin**: Prezydent doszedł do przekonania, że stronnictwa sejmowe, w zrozumieniu powagi sytuacji, poprą go w usiłowaniu utworzenia gabinetu koalicyjnego. Zakres działania tego gabinetu siłą rzeczy byłby ścieśniony do zadań gospodarczo-finansowych. Sprawy polityczne mogłyby być tylko o tyle załatwiane, o ile dotyczą spraw gospodarczo-finansowych.

Pos. **Poniatowski** na zapytanie prezydenta Rzeczypospolitej, czy „Wyzwolenie" poszłoby na koncepcję rządu wielkiej koalicji, odpowiedział, iż „Wyzwolenie" uchwaliło popieranie koncepcji centro-lewu i pos. Poniatowski nie ma upoważnienia od klubu na zmianę koncepcji.

Prezes NPR pos. **Popiel**: Zasadniczo stoimy w dalszym ciągu na gruncie idei rządu koalicyjnego, w której widzimy najlepsze rozwiązanie obecnej ciężkiej i trudnej sytuacji. Ponadto oświadczyłem prezydentowi, że gdyby w wyniku nieudanej akcji utworzenia rządu koalicyjnego, doszło do powołania rządu centroprawicowego, to **w takiej kombinacji absolutnie udziału nie weźmiemy**, uważając ją w dzisiejszym momencie za szkodliwą dla kraju.

Pos. **Czerniewski** (chadek): Prezydent podkreślił, że ze względu na to, iż obecne przesilenie nie było przez Sejm wywołane, a premjer podał się do dymisji z własnej inicjatywy, przeto uważa za pierwszy swój obowiązek przedstawić Sejmowi nowego premjera jako **swego męża zaufania z pośród ludzi parlamentu**, zastrzegając się, iż naturalnie będzie się starał wyznaczyć takiego polityka, który mógłby pozyskać dla współpracy możliwie największą ilość klubów i uzyskać przez to szeroką a trwałą podstawę rządu parlamentarnego.

Pos. **Dubanowicz** oświadczył m. in.: W sprawie kandydata na szefa nowego rządu prezydent oświadczył, że jeszcze waha się co do wyboru pomiędzy kilkoma kandydatami, przyczem jednak chciałby wiedzieć, czy przynależność partyjna nowego prezydenta mogłaby odgrywać rolę ujemną dla jego poparcia w Sejmie.

JAK POS. DASZYŃSKI OCENIA OPOZYCJĘ PRZECIW GRABSKIEMU

Wobec faktu, że opozycja przeciw Grabskiemu (Piast i Wyzwolenie) nie mogą się zdobyć na program i na premjera, pos. Daszyński w rozmowie ze sprawozdawcą „Kurjera Polskiego" tak ocenił akcję tej opozycji:

— Pierwszy raz w Polsce słyszę, aby po dwumiesięcznej prowadzonej kampanji przeciw rządowi, z niesłychanym tupetem i zajadłością, tak liczna **opozycja parlamentarna nie miała kandydata na następcę** zwalczanego dotąd szefa rządu, natychmiast po jego upadku.

URZĘDOWY KOMUNIKAT O PRZESILENIU

Warszawa, 16 listopada (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej w dniu dzisiejszym od godziny 8—12 załatwiał sprawy bieżące, niecierpiące zwłoki i konferował kolejno z pełniącymi obowiązki ministrów spraw wewnętrznych, wojskowych, skarbu i spraw zagranicznych. W godzinach popołudniowych prezydent konferował kolejno z marszałkiem Sejmu i Senatu oraz z przedstawicielami niektórych klubów.

TRZYNASTY RZĄD

Od chwili powstania niepodległej Polski mieliśmy 12 gabinetów, obejmujących okrągło 200 ministrów, niektórych parokrotnie.

1) gabinet Moraczewskiego od 18 listopada 1918 do 16 stycznia 1919 liczył 22 członków,

2) gabinet Paderewskiego od 16 stycznia do 23 lipca 1919 liczył 25 członków,

3) gabinet Skulskiego od 13 sierpnia 1919 do 23 czerwca 1920 liczył 16 członków,

4) pierwszy gabinet Wł. Grabskiego od 24 czerwca do 24 lipca 1920 liczył 16 członków,

5) pierwszy gabinet Witosa—Daszyńskiego od 24 lipca 1920 do 13 września 1921 liczył 34 członków (na kilka zawodów),

6) pierwszy gabinet Ponikowskiego od 14 września 1921 do 6 marca 1922 liczył 14 członków,
7) drugi gabinet Ponikowskiego od 10 marca do 26 czerwca 1922 liczył 14 członków,
8) gabinet Śliwińskiego od 28 czerwca do 7 lipca 1922 liczył 12 członków,
9) gabinet St. Nowaka od 30 września do 16 grudnia 1922 liczył 15 członków,
10) gabinet Sikorskiego od 16 grudnia 1922 do 26 maja 1923 liczył 16 członków,
11) drugi gabinet Witosa—Korfantego (rząd chjeno-Piasta) od 26 maja do 15 grudnia 1923 liczył 22 członków,
12) gabinet Wł. Grabskiego od 15 grudnia 1923 do 13 listopada 1925 liczył 22 członków,
13) gabinet obecnie zamianować się mający.

Wywiad z posłem Moraczewskim

Tow. wicemarszałek Moraczewski, którego kandydaturę na premjera wysunęły pewne kluby, rozwinął w rozmowie ze sprawozdawcą „Polonii" następujący **program:**

Musimy stanowczo powiększyć ilość banknotów Banku Polskiego. Może się to stać albo na podstawie pożyczki zagranicznej, albo na podstawie majątku ogólnego, gdyż inaczej wypuszczając nową emisję banknotów bez odpowiedniego podkładu dla nich, spowodowalibyśmy inflację.

Co do pożyczki zagranicznej, to szanse jej otrzymania w chwili obecnej są małe, więc musimy sobie sami radzić.

Wedle mego poglądu moglibyśmy stworzyć odpowiedni podkład dla nowej emisji na podstawie około 600 miljonów złotych, należących się państwu z podatku majątkowego. Sumę tę trudno jest w obecnych warunkach ściągnąć, dlatego **proponowałbym umieścić ją na hipotekach płatników i hipoteki te w postaci listów zastawnych deponować w Banku Polskim jako podkład do emisji banknotów.** Ponieważ listy zastawne mają kurs mniej więcej 25 złotych, a więc Bank Polski otrzymałby około 150 miljonów złotych w złocie dla emisji, która miałaby wynieść około 450 miljonów złotych. Przypuszczam, że wszyscy płatnicy jak i stronnictwa polityczne zgodzą się na uiszczanie w ten sposób podatku majątkowego.

Listy zastawne musiałyby być płacone w jakimś dłuższym czasie, naprzykład **w ciągu lat 15.** Taki długoterminowy kredyt państwa dla płatników z podatku majątkowego byłby **nadzwyczaj korzystny,** ponieważ nie osłabiłby tych majątków przymusowem i bezwzględnem żądaniem tego podatku i równocześnie powiększyłoby się emisję banknotów Banku Polskiego **o mniej więcej 450 miljonów złotych,** co razem z dotychczasowemi banknotami tego Banku i z bilonem ministerstwa skarbu stanowiłoby **około 800 miljonów złotych.** Następną emisję możnaby oprzeć na pożyczce zagranicznej, którą państwo, będąc w znacznie korzystniejszych warunkach, mogłoby otrzymać bardzo łatwo. **Przypuszczam, że przy takiej akcji moglibyśmy nasycić rynek odpowiednią ilością złotych pełnowartościowych.**

—ooo—

Przesilenie jeszcze nie rozwiązane

Zdania ministrów i przywódców klubów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 listopada

Dzisiaj w godzinach porannych prezydent Rzeczypospolitej przyjął kolejno członków ustępującego rządu, mianowicie ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, następnie pełniącego obowiązki ministra skarbu Klarnera i ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego.

O godz. 12 w południe prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem, poczem zaprosił do siebie marszałka Senatu Trąmpczyńskiego. Marszałek Sejmu Rataj dziś przedpołudniem przyjął ministrów Skrzyńskiego, Klarnera i Raczkiewicza. Minister Skrzyński poinformował marszałka o aktualnych sprawach z zakresu polityki zagranicznej i wyraził pogląd, **że rychłe załatwienie przesilenia gabinetowego leży w interesie naszej polityki zagranicznej.** Zaznaczył przy tem, **że powstanie gabinetu koalicyjnego względnie parlamentarnego zrobi jak najlepsze wrażenie zagranicą.** Minister Klarner informował marszałka Rataja **o pożyczce zagranicznej, oraz stwierdził znaczną poprawę bilansu handlowego,** zaznaczając, że zażegnanie przesilenia w szybkiem tempie może się przyczynić do poprawy finansów państwa. Minister Raczkiewicz stwierdził, że na terenie państwa panuje spokój, zaznaczył jednak przy tem, **że jaknajszybsze załatwienie przesilenia leży w interesie państwa.**

W tymże czasie odbywały się konferencje między przedstawicielami klubów, mające na celu wyświetlenie **możliwości wspólnego programu.** Dużą wagę przywiązywano do konferencji tow. posła Barlickiego z prezesem Związku Ludowo-Narodowego pos. Głąbińskim. Następnie tow. Barlicki przez długi czas konferował z wiceprezesem Wyzwolenia pos. Poniatowskim. Według informacyj zasięgniętych przez Waszego korespondenta, **konferencja z wiceprezesem Wyzwolenia nie doprowadziła do rezultatu. Wyzwolenie zasadniczo stoi na stanowisku centrolewu i nie widzi możności brania udziału w jakiejkolwiek innej kombinacji parlamentarnej.** Tow. poseł Barlicki informował dziennikarzy o przebiegu wczorajszej konferencji z prezydentem Rzeczypospolitej.

Tow. Barlicki oświadczył: Prezydent Wojciechowski zakomunikował mi, że **projektowane jest utworzenie rządu koalicyjnego, względnie rządu parlamentarnego,** opartego na większości sejmowej. Oświadczyłem panu prezydentowi, że **koncepcji tej nie odrzucamy** i weźmiemy ją pod uwagę. Zaznaczyłem, że główną rolę w decyzji naszej odgrywać będą względy merytoryczne, ale również personalja **nie będą nam obojętne,** gdyż osoby wchodzące do rządu są gwarancją wykonania pewnego programu.

Obrady Klubu PPS

K[illegible] PPS toczył dzisiaj narady jak również wyłonił specjalną komisję pod przewodnictwem tow. wicemarszałka Moraczewskiego, która zajęła się ustaleniem **minimalnej platformy programu politycznego i gospodarczego.** W międzyczasie tow. poseł Barlicki został **ponownie zaproszony do prezydenta Rzeczypospolitej** i po dłuższej z nim konferencji tow. Barlicki po powrocie z Belwederu zakomunikował dziennikarzom, że poinformował p. prezydenta o przebiegu przedpołudniowych narad klubu, że w dalszym ciągu klub obraduje i **że opracuje niezbędne postulaty, od których nie mógłby odstąpić.** Tow. Barlicki zaznaczył przytem, **że klub PPS dąży do zlikwidowania przesilenia w jak najszybszym czasie i jeżeli to się nie da przeprowadzić,** to znaczy przesilenie w dalszym ciągu będzie się przewlekało, **to klub PPS wyda enuncjację, w której stwierdzi, kto jest winien na terenie Sejmu, że przesilenie się przedłuża.**

Tak się przedstawia faktyczna strona dnia dzisiejszego. Zaznaczyć należy, że poza tem kursuje cały szereg **plotek i pogłosek** zarówno co do nazwisk przyszłych premjerów jak i co do ewentualnego składu gabinetu.

KOMBINACJE GABINETOWE

Obiega również pogłoska, kolportowana ze stronnictw prawicowych, **że Skrzyński miałby objąć tymczasowe premjerostwo,** przytem gabinet Skrzyńskiego opracowałby program szczegółowy a następnie, po skonstruowaniu tego programu, **kierownictwo gabinetu objąłby marszałek Rataj.** Oprócz powyższych dwóch kandydatów, na premjera w kuluarach Sejmu obiegają także nazwiska posłów **Chacińskiego, Smólskiego** i innych. Korespondent Wasz podaje Wam te nazwiska jedynie dla ścisłości dziennikarskiej, z naciskiem stwierdzają, **że w chwili obecnej żadna z tych pogłosek zasadniczych podstaw nie posiada.**

DRUGA NARADA KLUBU PPS

O godzinie 7 wieczorem klub PPS rozpoczął na nowo swe obrady. **Obrady te przeciągną się prawdopodobnie do późnej nocy.**

WEZWANIE PROF. KRZYŻANOWSKIEGO I DR STESŁOWICZA DO PREZYDENTA

Jak się Wasz korespondent dowiaduje ze strony zbliżonej do prezydenta Rzeczypospolitej, prezydent poprosił telegraficznie o przybycie do Warszawy **byłego ministra poczt i telegrafów Stesłowicza ze Lwowa,** jak również **profesora Adama Krzyżanowskiego z Krakowa.**

DLA UTRZYMANIA PORZĄDKU — CO GROZIŁO?

Minister Raczkiewicz, zapytany dziś w Sejmie w sprawie zarządzeń celem utrzymania porządku publicznego wyjaśnił, że w ostatnich dwóch dniach były wydane specjalne zarządzenia policyjne zupełnie usprawiedliwione sytuacją. **Zarządzenia wojskowe** wydane przez gen. Sikorskiego w nocy z 14 na 15 bm. zostały cofnięte na skutek interwencji posłów u ministra Raczkiewicza.

DZIŚ NIE BĘDZIE ROZWIĄZANIA

Poseł Głąbiński, który powrócił z Belwederu, zakomunikował prasie, że nie spodziewa się w dniu dzisiejszym (poniedziałek) zakończenia przesilenia.

TELEGRAMY

ODWOŁANE POSIEDZENIA SENATU I KOMISJI

Warszawa, 16 listopada. (PAT) Zamierzone na dziś wtorek posiedzenie Senatu zostało odwołane. Odwołane zostało również posiedzenie komisji oświatowej i budżetowej. Na posiedzeniu komisji budżetowej sprawozdawca generalny budżetu poseł Zdziechowski miał wygłosić referat o zmianach w preliminarzu budżetowym na rok 1926.

—ooo—

CZYNNY BILANS HANDLOWY

Warszawa, 16 listopada. (Tel. wł. „Nap"). Na zasadzie ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za miesiąc październik przedstawia się **pomyślnie.** Wywóz wykazuje 131 miljonów zł, przywóz 80 miljonów zł.

—ooo—

WYBORY DO PARLAMENTU W CZECHOSŁOWACJI

Stronnictwa rządowe poniosły straty

Cieszyn, 16 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). **Wybory na Śląsku minęły spokojnie.** Polacy otrzymali 30 tysięcy głosów i zdobyli jeden mandat. Komuniści w Trzynieckiem stracili, w Karwińskiem zyskali kosztem socjalnej demokracji. — **W całej republice stronnictwa rządowe straciły dużo na rzecz opozycji.**

—ooo—

ILE POLSKA ZAPŁACI ZA AUSTRJĘ?

Praga, 16 listopada (PAT). Wczoraj ukończona została konferencja dla uregulowania długów przedwojennych państw sukcesyjnych i protokół umowy został podpisany. Tylko delegacja rumuńska nie podpisała protokółu. Na wstępie umowy powiedziano jest, że wolno każdemu z państw do 15 grudnia wycofać swój podpis. Co do długów papierowych nie osiągnięto porozumienia, taksamo nie doprowadzono do porozumienia w sprawie dotyczącej własności niemieckiej. Umowy zawiera 6 artykułów, z których pierwszy ustala kwoty nieufundowanego długu, przypadające na poszczególne państwa. Odnośnie do długu austrjackiego, a mianowicie odnośnie do 4-procentowej renty złotej przypada na Austrję 83,9 miljonów guldenów, **na Polskę 66.6 miljonów guldenów.** Odnośnie do bonów 4 i pół proc. z roku 1914 **na Polskę przypada 21'9 miljonów koron.** Z długu węgierskiego **przypada na Polskę 0'3 miljonów koron.**

—ooo—

WALKI I ROKOWANIA W SYRJI

Paryż, 16 listopada (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Sydonu, że ochotnicze oddziały chrześcijańskie z Libanu, których liczba sięga obecnie 5000 ludzi, zetknęły się z nieprzyjacielem koło Hasbei i zmusiły go do cofnięcia się do Hermon. Ochotnicy oczyścili Liban od najeźdźców. Rząd Libanu rozdał mieszkańcom okolic zagrożonych przez powstańców znaczną ilość karabinów.

Paryż, 16 listopada (PAT). Pułkownik Andres, dowódca wojsk w Demie, prowadzi rokowania pokojowe z Druzami.

—ooo—

WYBORY W PERSJI

Paryż, 16 listopada (PAT). „Journal" donosi z Teheranu, że wybory do Zgromadzenia narodowego odbyły się w zupełnym spokoju. Wszystkie prowincje domagają się wstąpienia na tron Rizy khana.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO PARTJI PRACY W AUSTRALJI

Melbourne, 16 listopada (PAT). W wyniku wyborów partje rządowe uzyskały 48 mandatów, **partja pracy 27.** Premjer Bruce został wybrany ponownie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Generałowie u marszałka Piłsudskiego

Onegdaj, w pierwszą niedzielę po siódmej rocznicy powrotu marszałka Piłsudskiego do Warszawy z twierdzy Magdeburskiej, pospieszył do Sulejówka korpus oficerski stolicy. W godzinach popołudniowych **około tysiąca oficerów** i byłych żołnierzy wypełniło mieszkanie marszałka Piłsudskiego, w którego imieniu pułkownicy Wieniawa-Długoszowski, Stamirowski i Maciesza powitali przybyłych gości.

Na czele zebranych zajęli miejsce **generałowie w liczbie kilkunastu, z dowódcą okręgu korpusu Konarzewskim, Skierskim i Dreszerem.**

W imieniu przybyłych przemówił do marszałka **gen. Dreszer.**

Przemówienie gen. Dreszera

„Panie Marszałku! W rocznicę zaślubin Twych z Państwem, 7 lat temu, przybywamy do Pana Marszałka, by wspomnieć czasy, gdyś wrócił z więzienia niemieckiego i znalazł Polskę, zdawało się, niezdolną do nowego życia. Stargane w niewoli nerwy, złamane nieraz w zwątpieniach serca i mózgi — dawały **podkład dla namiętności**, walk, swarów i gry małych ambicyj.

W kilka dni po Twoim powrocie, zwiastującym odrodzenie, wziąłeś śmiało **najwyższą, chociaż nie pisaną władzę dyktatorską** w swoje ręce.

Dałeś nam potem chwałę tak dawno w Polsce nieznaną, okrywając nasze sztandary laurem wielkich zwycięstw.

Gdy dzisiaj zwracamy się do Ciebie mamy także bóle i trwogi, do domu wraz z nędzą zaglądające. Chcemy byś wierzył, że gorące chęci nasze byś nie zechciał być w tym kryzysie nieobecny, osieracając nietylko nas, wiernych Twoich żołnierzy, lecz i Polskę, **nie są tylko zwykłemi uroczystościowemi komplementami, lecz że niesiemy Ci prócz wdzięcznych serc i pewne, w zwycięstwach zaprawione szable.**"

Po przemówieniu gen. Dreszera zabrał głos marszałek Piłsudski.

Przemówienie marszałka Piłsudskiego

„Kochani Koledzy! Gdy przyszliście do mnie wspomnieć razem ze mną dzień — jak poetycznie wyraziciel Waszych uczuć to nazwał — „zaślubin moich z Państwem Polskiem", nie mogę nie być wzruszonym, a względem Was wszystkich — niezmiernie wdzięcznym. Miłe drogie nam wszystkim czasy, miłe, lecz połączone z wielkim ciężarem duszy.

Gdym wracając z więzienia niemieckiego w pospiesznym pociągu z Berlina do Warszawy w takt turkotu wagonu powtarzał sobie: „Do Polski! do Polski!" — wiem, że również prawie wszyscy tu zebrani mieliście i przeżyliście taką chwilę, gdy **marzyliście i śniliście, jak ja, że jedziecie do raju.** Było to świadectwem jednego zjawiska, o którem przemyśliwałem pamiętnej mi zawsze nocy w wagonie.

Tyleśmy wszyscy przebolели i tak przemęczyli swe dusze, zgniecione cieniem mrocznej bezsilności w dobie po ostatniem powstaniu narodu, że, gdy chwila odrodzenia przyszła — a przyszła jednak nagle i niespodziewanie — zdawało mi się, że na straży tego odrodzenia stoją wielkie dusze z epoki dawnej mocy Rzeczypospolitej i z mniej dawnych porywów do odrodzenia, które umiały ślady naszego bytowania w świecie ongiś znaczyć **nietylko dziełem miecza, lecz i wielką kulturą, szanowaną ongiś na świecie całym.**

Zdawało mi się także, że gdy idzie Odrodzenie Bytu Państwowego, o którem zaledwie zdolaliśmy marzyć w ciszy, — musi z tem formalnem odrodzeniem iść odrodzenie duszy Polaka, duszy odrodzonej dla dania siły i mocy przy konieczności przetrwania i przewalczenia początków naszego życia.

Chciałem więc wierzyć mocy własnej naszej Polskiej Duszy, chciałem ufać, że zdołam zapomnieć o **zawod..ch przeszłości** i krzepić siebie samego, widząc, jak słońce stapia lody duszy — zdawałoby się — już niezdatnej do życia i że Dusza Polska rozbłyśnie dawnem pięknem. Lecz i pan, generale, w swem przemówieniu dotknął prawdy, że tak Wy, jak i ja w raju Odrodzenia spotkałem **nowe zawody, gdym jak pan mówi— został „niepisanym dyktatorem Polski".** Było to jakby odpowiedzią na podszepty zwątpień, które dusiłem w sobie, gdy przemyśliwałem swą rolę i życie, jadąc z Magdeburga do Polski.

Rozum bowiem i rozwaga nakazywały mi myśleć nietylko sentymentalnie, a mówiły mi, że życie tak łatwem nie jest, jak myśl ludzka i jak bicie gorączkowe serca. I nie wiem czy Wy, gdyście swe wierne głowy żołnierza **przy błysku wiernych szabel** nieśli pod kosę śmierci, dając świadectwo odrodzonej Duszy Polskiej — myśleliście wtedy razem ze mną. Musiałem bowiem, jak każdy naczelny wódz, rachować i kalkulować nietylko szable i bagnety, **nietylko wierne Wasze ręce i głowy — lecz i siłę tych, co w rękach szabel nie mieli i żyli nie Waszemi, w polu, głowami, i pracowali nie Waszemi, zbrojnemi w stal, rękami.** — I nie wiem, czyście kiedy dłużej — zajęci swą pracą — rachowali i kalkulowali siły i moc całego państwa.

Pozostałem wierny swej sentymentalnej ufności w moc odrodzenia Duszy Polskiej przez czas cały, gdy musiałem się trzymać jednej i tej samej linji wytycznej, jako **reprezentant całego państwa,** który reprezentować musi nietylko piękno, lecz i brudy, nietylko siłę, lecz i tchórzliwą bezsilność, nietylko cnotę, lecz i zbrodnię. I wy — wierne druhy miecza w walce — nie myśleliście wtedy, że swoboda bezsilnego i zdziczałego często w niewoli narodu daje jako skutek — nadużycie tej swobody nietylko w tem, co jest uniesieniem i przesadą uczuć wyższych, lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw Odrodzeniu i pospolitem a poziomem przestępstwem.

I gdy nieraz w bólach zawodu i mękach upokorzenia sentymentalnie miecz sprawiedliwości na haku zawieszałem, chcąc by siła moralna cnoty i kultury duszy bez gwałtu leczyła rany niewoli — byłem wciąż wierny błyskowi odrodzenia, co mi duszę w pierwszych dniach Polski rozświecił. I teraz — gdy razem z wami obchodzę siódmą rocznicę zaślubin naszych z szablą już polską z wami, coście umieli w przeżyciach bojów być wiernymi tym błyskom — nieraz w zwątpieniach, już tyczących się historji — sądzę, iż bezsilność państwu daje ten, co karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla państwa przez to conajmniej osłabia, jeśli nie demoralizuje.

Pozwólcie panowie, że zakończę tym razem słowami jednego z was, którego tu widzę: „honor, to Bóg wojska — niemasz go, kruszeje potęga wojska".

Starałem się w obecnym kryzysie, przez jaki przechodzi państwo, stanąć, w inny może sposób, w obronie tej zasady, przed Prezydentem Rzeczypospolitej, dając wyraz konieczności ochrony honoru naszych dziejów, honoru naszej sławy i honoru naszej pracy. Dziękując panom za pamięć o mnie, proszę zawsze o współpracę pomiędzy sobą dla takiej ochrony w drogiej nam wszystkim służbie dla Ojczyzny".

Po przemówieniu zebrani oficerowie i żołnierze wiwatowali na cześć marszałka i odśpiewali „Pierwszą Brygadę".

* * *

Rozkaz gen. Sikorskiego

Gabinet ministra spraw wojskowych rozesłał w nocy z niedzieli na poniedziałek za pomocą PAT'a następujący komunikat:

W związku z uczestniczeniem niektórych oficerów w manifestacjach o charakterze politycznym, lub interpretowanych przez prasę, jako polityczных, minister spraw wojskowych wydał surowy zakaz brania udziału w tych manifestacjach, z tem, że niestosujący się do tego rozkazu muszą być przez swoich przełożonych pociągnięci do odpowiedzialności według obowiązujących regulaminów i kodeksu karnego".

Likwidowanie komunizmu w Rosji

SOWIETY PRZYWRACAJĄ PRAWO DZIEDZICZENIA

Prezydjum Wszechrosyjskiego Cntralnego Komitetu Wykonawczego (Wcik) zarządziło zmianę niektórych postanowień księgi ustaw cywilnych. **Zniesiona została część dotychczasowych ograniczeń prawa dziedziczenia.** Szczególną uwagę zwraca **zniesienie** artykułu, który najwyższą dopuszczalną wysokość spadku ogranicza do 10.000 rubli. Według nowego brzmienia prawa spadkowego, spadek tylko wtedy przypada na rzecz państwa, jeśli zmarły wcale nie pozostawił testamentu albo nie ma ustawowych spadkobierców. Tem samem sowieckie prawo spadkowe przestało czemkolwiek się różnić od prawa spadkowego w państwach kapitalistycznych.

—ooo—

TEN

Babska chytrość

16

Bo mądrość Boska nie chodzi krzywą drogą i nie zna chytrości! I wykąpała się jeszcze, karaś „bezchwosty", na koszt oficera, „parfiumem" pańskim koszulę zamoczyła, żeby, znaczy, podobną być do pani, żeby Micia, — że to nos ma taki delikatny, — całą noc jaśminem oddechał! A jak było w drodze i w Warszawie na początku? „Dieduszka, bojuś, och, bojuś, nie zostaw samej, bo umrę!" I płakała wciąż, bestja, myślałem, że świata przez łzy nie zobaczy.

Na stację odprowadził nas ten sam służący, bilety kupił, a resztę — pewnie z pięć złotych — wziął sobie. Do wagonu wsadził i pyta, bezwstydnik, „a jakże tam, wujku, powiodło się w nocy?" Nie ja jemu, podlecowi, wujek, ale wieprz rudy! Nie wytrzymałem, splunąłem głośno i mówię:

— A tobie grzech naśmiewać się ze starego!

— Grzech staremu, co się upijał — odpowiedział. — Nie lał ja wam wódki w gardło. A do dziewczyny — to sami prosiliście, żeby zaprowadzić...

Ot, przysługę zrobił, dobry człowiek! Żeby ci tak na tamtym świecie świnię brudną dawali do całowania, jak ty mnie tę babę przeklętą. Żeby tak ojcu twojemu, jeżeli żyje, a jak nie żyje — to bratu rodzonemu złodziej ukradł wszystkie pieniądze, kiedy pójdzie kupować kożuch zimową porą! Może i ja prosił go o co wtedy, wiadomo, Bóg opiekuje się pijanym, ale czort mu we łbie gospodaruje, jak kura w otwartym gumnie. A on, śmieciarz sprośny, wiedział, gdzie zaprowadzić! Nie bój się, nie pokaże drogi do takiej katoliczki, co podobną byłaby do Marusi, wtedy, w wodzie... Tfu, bies językiem mi obraca... Zmąciła mi spokój Warszawa, jeszcze widać mam w brzuchu jej powietrze przeklęte. Ile to razy i w młodości i teraz widział ja gołe baby, czy to kąpiące się w rzece, czy w innych okazjach. — Krzykniesz, bywało: „ej, ty, wrona, nie dziobnij niewinnego!" — i idziesz dalej, ani ci w głowie jakieś durny tęskne. W tym mieście pańskim jeden dzień przerobić może człowieka. Ech, co i mówić, nie pojmiecie tego!

Mówiła mi Marusia, że Mit'ka już więcej nie będzie „dieńszczykiem", u tego gienierała. Obiecał jej, przysiągł, że poprosi, aby go dali z powrotem do pułku. A jak nie dadzą — powiada — to wszystko opowie gienierałowi, choćby i zabić go miał. Ledwie Marusia uprosiła go, żeby nic nie mówił nikomu, tylko prosto uciekł z wojska do wsi, jak każą mu dalej służbę robić przy pani. Widzicie, ot głupia prośba! Nie wie jeszcze Marusia, że nie schowa Mici pod pierzynę, jak przyjdą strażnicy szukać go... Babskim rozumem sądzi, że tak daleko — to i nie znajdą! Ale on nie ucieknie! Niech tylko powie pani swojej, — a powie napewno, — że z żonką przespał jedną noc! Sama wygoni durnia. Bardzo nie lubią baby dzielić się chłopem. Że to, powiada, ja najładniejszą, u mnie wszystko najlepsze, jedno na świecie. Jakeś śmiał, powiada, wzgardzić mną? I za kołnierz go, bałwana! Tak i teraz tam będzie...

Myślicie może, że prawdę ja wtedy mówił do Mici, kiedy on jeszcze wyrzekał się Marusinego kochania? Że on zawsze już tęsknić ma za pańskiem szczęściem? A jakby nie tak! Umyślnie mówiłem, żeby go poruszyć choć trochę. W tym to i rzecz sama, że dopiero zdaleka poznajesz, co to jest takie szczęście, dopiero wtedy, jak wrócisz do stron naszych...

Nie weźmie góry nad Marusią żadna pani najpiękniejsza. Dlaczego? — zapyta jaki dureń! I pani ma przecież oczy błyszczące, ząbki białe, jak mleko, włosy bujne, — i te wszystkie piękności babskie, na które tak łakomy ród nasz chłopski, grzeszny. A ubrana — cudo, gdzie tam naszemu kożuchowi i chustce lnianej równać się, nawet koszuli wyszywanej i wstążkom i paciorkom kolorowym! Ech, wy „mołokososy", choć niejednemu śnieg wieczny zaczyna na łeb prószyć! Jakby chodziło tylko o to, czem baba przykryta, albo o to, co jest u niej przykryte — to krótka z babą radość!

Tak właśnie jest w tej pańskiej Warszawie. Mało co przykrywają tam baby i dziewczęta, ale to, co widzisz i co jest przykryte, każda nosi takim jakimś sposobem, że i w starem sercu nawet ogień zapali. Wiadomo, sztuka pańska, nauczona od małego, nic innego w życiu nie robi, darmozjad, tylko myśli o chłopie. A ty nie bój się jej! Zatęsknisz — zabieraj, gdzie możesz, naciesz się, póki siły starczy.

(Dokończenie nastąpi).

Upadek samorządu w Krakowie

W ostatnim czasie odbyły się wybory do szeregu rad miejskich w byłym zaborze rosyjskim, do wszystkich rad miejskich w województwach pomorskiem i poznańskiem oraz na Śląsku Cieszyńskim. W wyborach tych PPS odniosła szereg zwycięstw.

Natomiast w Krakowie sprawa odbudowy samorządu nie może ruszyć z martwego punktu. Trybunał Administracyjny dotąd nie znalazł czasu (czy też nie chciał) na załatwienie wniesionej skargi przeciwko zarządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązującemu radę miejską w Krakowie. W Polsce sądownictwo ma tę niesłychaną wadę, że pracuje bardzo powolnie, skutkiem czego wyroki nie przedstawiają nieraz żadnego znaczenia (np. w czasie minionej dewaluacji waluty markowej) Dotychczasowe starania na terenie sejmowym w sprawie uchwalenia nowej ordynacji do rady miejskiej w Krakowie nie odniosły żadnego skutku. Prawica sejmowa nie dopuściła dotąd do ustawowego unormowania samorządu taksamo jak nie uchwalono ani jednej ustawy, regulującej swobody obywatelskie, zastrzeżone w konstytucji. Najwyższe instancje w państwie (sądowa i sejmowa) zawiodły w tej sprawie. Także projekt powołania rady miejskiej na podstawie porozumienia stronnictw w myśl rozporządzenia Poł. Komisji Likwidacyjnej z r. 1918 nie doprowadził do celu. Pomysł zaś „rozszerzonej“ rady przybocznej jest śmieszny i nierealny.

Kraków w wolnej republikańskiej Polsce skazany jest na rządy komisarskie i pozbawiony samorządu, który posiadał za zaborczych rządów cesarskiej Austrji. Znaczenie Krakowa spada coraz bardziej tak dalece, że warszawiści noszą się z planami — jak to robili Prusacy w krajach okupowanych ze środkami żywnościowemi — zarekwirowania krakowskich zabytków sztuki i przewiezienia ich do Warszawy. Kraków, siedziba Akademji Umiejętności, — ma być łupem pomysłu wesołka Neuwertha. Wprawdzie dziś pomysł ten jest w dziedzinie urojeń, lecz kto wie, czy w trzecim roku rządów komisarskich nie przyjdzie ukaz z Warszawy w sprawie „przesiedlenia“ zabytków sztuki z Krakowa do Warszawy.

Gospodarka wielkiego miasta, jakiem jest Kraków, odbywa się obecnie bez żadnej kontroli. Zamknięcie rachunkowe gminy m. Krakowa za r. 1924 (w drugiem półroczu rządził już miastem komisarz) znajduje się w listopadzie 1925 r. w przygotowaniu (wedle urzędowego komunikatu komisarza!). Jest zatem nadzieja, że z końcem 1926 r. znajdzie się w druku. Takiego niesłychanego opóźnienia z ogłoszeniem sprawozdania finansowej gospodarki miasta nie tolerowałyby nigdzie ani władze ani opinja publiczna. Gdzież jest województwo, które tak pochopnie rozwiązało radę miejską, czyżby nie mogło zagrozić rozwiązaniem komisarjatowi?! Sześć tygodni dzieli nas od nowego roku, a dotąd nie ogłoszono preliminarza budżetowego na r. 1926!

Nawet w warszawskiej radzie miejskiej, która przecież nie jest wcale wzorem gospodarki komunalnej, budżet na r. 1926 dyskutowany jest w komisji budżetowo-finansowej. O gospodarce komisarzy w Krakowie panuje w mieście opinja, że jest ona rozrzutną! Administracja miejska znajduje się coraz w większem rozprzężeniu. Śmiesznemi są komunikaty o wizytowaniu cmentarza i znalezieniu wszystkiego w największym porządku. Przecież o „niespodziewanej“ wizycie komisarza w magistracie o godz. 8 rano sekretarjat prezydjalny zawiadomił okólnikiem wszystkie wydziały magistratu i wyjątkowo urzędnicy bawili się w biurze o godz. 8 rano. Tymczasem notorycznem jest, że sprawy zalegają w magistracie całemi miesiącami! Kawałek z dziennika podawczego do biura referenta wędruje conajmniej dwa tygodnie. Strony otrzymują załatwienia spraw z datą poprzedniego miesiąca w najlepszym razie. Mówiło się nieraz o redukcji urzędników w magistracie, tymczasem — gdyby przynajmniej sprawy były załatwiane bezzwłocznie. Wszak opóźnienie sprawy naraża nieraz stronę na straty materjalne.

Komisarjat zaniedbuje zupełnie interesy mieszkańców podmiejskich gmin. Ostatnio komisarz badał sprawę oświetlenia ulic, przez które przechodzi tramwaj, ze względów bezpieczeństwa. Szkoda, że automobilem w nocy nie pofatyguje się do gmin podmiejskich, bo tam są ciemności iście egipskie. W dziedzinie oświetlenia panuje zresztą zupełny bałagan. Np. ścieżka dra Lea jest oświetlona lampami elektrycznemi od godz. 4 a nawet wcześniej, a tymczasem znajdująca się w przedłużeniu ul. Królewska jest prawie bez oświetlenia. Również w strasznym stanie znajdują się drogi i chodniki w gminach podmiejskich.

Większa sprężystość i szybkość w administracji gminnej jest koniecznością niecierpiącą zwłoki. Reforma musi rozpocząć się od głowy. Podział czynności członków prezydjum jest obecnie nieodpowiedni. Dwaj członkowie prezydjum (dr. Ostrowski i inż. Sare) dzierżą w swoim referacie większość najważniejszych spraw miejskich (personalne, skarbowo-podatkowe, budownictwo, zakłady miejskie), podczas gdy pozostali dwaj (inż. Rolle i dr. Wielgus) mają mniejszy przydział, który łatwo mógłby opanować jeden człowiek. Redukcja zresztą ma nastąpić, gdyż dr. Wielgus idzie do sądu apelacyjnego.

Sukces myśli pokojowej

W dniu 14 bm. zebrała się w Paryżu konferencja ambasadorów dla narad nad żądaniem Niemiec zniesienia okupacji obszaru kolońskiego. Żądanie to jest wynikiem umów zawartych w Locarno, a egzekutorem tego żądania jest Anglja, na której żądanie konferencja ambasadorów przyspieszyła swe obrady nad tą sprawą. W wyniku tej konferencji ogłoszono następujący komunikat:

„Konferencja ambasadorów, która obradowała w dniu dzisiejszym, zadecydowała zakomunikować ustnie jeszcze dziś wieczorem niemieckiemu ambasadorowi von Höschowi, iż strefa kolońska zostanie ewakuowana z dniem 1 grudnia rb. W poniedziałek ambasador niemiecki von Hösch otrzyma na piśmie potwierdzenie tej uchwały“.

Ta uchwała konferencji ambasadorów jest świadectwem, jak zbawiennymi dla pokoju stały się układy w Locarno. Trzeba zważyć, że narodowcy niemieccy głównie dlatego rozpoczęli opozycję przeciw tym układom, opozycję aż do odwołania swych członków z rządu Luthra i rozbicia większości parlamentarnej, ponieważ głosili, że układ w Locarno, nakładając na Niemcy obowiązek zrzeczenia się Alzacji i Lotaryngji nie daje im nic w zamian. Tymczasem uchwała konferencji ambasadorów daje Niemcom więcej aniżeli im w Locarno przyrzeczono.

W Locarno przyrzeczono im złagodzenie okupacji, a tymczasem całkowicie ją się znosi. Pozatem konferencja ambasadorów postanowiła pójść jeszcze dalej. — Albowiem pismo do ambasadora niemieckiego wystosować się mające będzie zawierało dalsze ustępstwa, mianowicie obietnicę złagodzenia systemu okupacyjnego w Nadrenji, udzielenie zezwolenia Niemcom na zamianowanie komisarza Rzeszy w Nadrenji, przeprowadzenie rewizji rozporządzeń wydanych w strefie okupacyjnej w Nadrenji, zmniejszenie liczby wojsk okupacyjnych, ograniczenie kompetencji sądów wojskowych i przywrócenie sądownictwa niemieckiego i cały szereg drobniejszych ustępstw, które zostaną ustalone na konferencjach z rządem berlińskim.

Okazuje się, że Niemcy dobrze wiedziały, dlaczego dały inicjatywę i forsowały dojście do skutku paktu bezpieczeństwa. Okazuje się, że nawet taki militarysta jak Hindenburg wie, jakie doraźne zyski Niemcy z tego paktu wyciągną i też w tym sensie obrabia opinję publiczną, występując otwarcie przeciw nacjonalistom za ich nierozumny opór. Nie chodzi o to że Hindenburg jako konstytucyjny prezydent ma obowiązek robić politykę taką, jaką za dobrą uznale odpowiedzialny rząd; chodzi o to, że zawiódł on nadzieje nacjonalistów, którzy na to przecież go wybierali, aby jego popularnem nazwiskiem posługiwać się w swej walce przeciw rzeczypospolitej i jej polityce wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Układy w Locarno stają się coraz widoczniej silną gwarancją pokoju głównie dzięki naporowi Anglji z jednej i jawnej chęci pokojowej Painleve-go-Brianda z drugiej strony. Główny cel polityki angielskiej: wyprowadzenie Niemiec z odosobnienia i przyjęcie ich jako równouprawnionego członka do grona mocarstw został osiągnięty. Niemcy nie mogą już teraz prowadzić polityki stania na boku, lecz muszą iść za mocarstwami zachodniemi na utartych drogach prowadzących do pokoju. — Droga ta jeszcze się umocni z chwilą, gdy Niemcy wstąpią do Ligi narodów.

—ooo—

UWAGI

Jak się asekuruje p. Korfanty?

W „Rzeczypospolitej“ od dłuższego czasu pojawiają się sylwetki redaktorów pism, z któremi p. Korfanty nie znajduje się w ostrym konflikcie, zatytułowane: „Generałowie i pułkownicy prasy polskiej“.

Organ p. Korfantego nie szczędzi komplementów w tych wizerunkach, sądząc widocznie, że ta droga jednania sobie redaktorów jest najlepszą asekuracją.

Drastyczne jest jednak, gdy p. Korfanty chyli czoło przed jednym z wychwalanych przezeń redaktorów za to, że boleje on „nad oznakami rozkładu państwowego“...

Pan Korfanty, któremu czarno na białem wypisywano, jak on, jako mąż zaufania państwa, na Śląsku gospodarował!

—ooo—

Radykalni przeciwnicy PPS

Ostatniemi czasy — nie bez związku z agitacją za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów — namnożyło się w Polsce wiele bardzo, ale to bardzo rrradykalnych i rrrewolucyjnych pisemek. Siły lewicy w Polsce bynajmniej nie są za wielkie, i przed każdym szczerym lewicowcem polskim leży ogromne pole do pracy: uświadamiać i organizować masy pracujące, zwalczać czarne siły reakcji. Front walki musi być zwrócony na prawo, nie na lewo.

Tymczasem ci „radykałowie“ z pod ciemnej gwiazdy główne swoje zadanie upatrują w zwalczaniu socjalizmu polskiego. Jasne, że to jest woda na młyn reakcji Kto osłabia PPS, kto zwalcza socjalizm — ten pomaga prawicy i jest jej sprzymierzeńcem.

Oryginalne są jednak metody pp. radykałów, któremi nas zwalczają.

Leży przed nami numer „Walki pracy“ z dnia 15 bm., organu tak zwanej Niezależnej Partji Chłopskiej“.

Pół numeru zabierają ataki na PPS, w których przezwiska w stylu „banda socjal-faszystowska“ należą do najwytworniejszych. Drugą zaś połowę zajmują... przedruki z prasy PPS, tej tak przez „enpechowców“ pogardzanej i zwalczanej partji.

Wyliczymy te przedruki w jednym tylko numerze:

1) Interpelacja PSP w sprawie katowania żołnierzy w Cieszynie.

2) Rewelacje „Robotnika“ o gospodarce Lindego.

3) Wiadomość o skazaniu pięciu pepesowców w Tarnowie za spalenie manekina Witosa.

4) Wiadomość o zniesieniu kary śmierci przez socjalistyczny rząd duński.

5) Wiadomość o rzekomym zamachu na Mussoliniego, który pociągnął za sobą rozwiązanie włoskiej partji socjalistycznej (przyczem zauważyć należy, że partji komunistycznej faszyści nie gnębią, bo jest ona dla nich pożyteczna w walce z socjalistami).

Rzecz znamienna, że „Walka pracy“ we wszystkich tych artykułach, przedrukowanych z prasy socjalistycznej, unika starannie wyrazów: PPS, socjalizm i t. p. i nie podaje źródła swych przedruków.

Jakżeby to bowiem wyglądało: Najpierw obrzucają obelgami „socjalfaszystów“ polskich, a zarazem potem chwalą „socjal-faszystów“ duńskich, drukują interpelacje „socjal-faszystowskiej“ PPS i t. d.

Może to i zdrowo, ale bardzo... niehonorowo.

To dobrze, że „Walka Pracy“ spostrzega naszą ciężką i wytrwałą walkę o czystość życia publicznego w Polsce, o sprawiedliwość i prawo. Niech że jednak, pisząc o tej walce, — skoro o własnej, prócz frazesów i ordynarnych obelg, niczego podać nie potrafi, — nie ukrywa przed czytelnikami, kto walkę tę prowadzi.

Ale tego „Walka Pracy“ i podobne do niej pisemka nie uczynią. Jakież uzasadnienie znaleźliby wówczas pp. Wojewódzki i tow. dla obrzydliwych przezwisk, jakiemi nas obrzucają?

Ta bardzo łatwo wciskać się na cudze kongresy, chlubić się owocami cudzej pracy i walki. — Trudniej już samemu pracować i walczyć.

Do tego trzeba coś więcej, prócz wielkiej gęby.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Wybory w Czechosłowacji

ZWYCIĘSTWO WSPÓLNEGO KANDYDATA POLSKIEGO

Praga, 16 listopada (PAT) Dziś rano ogłoszone zostały niektóre wyniki wyborów do Sejmu. W okręgu wyborczym Morawska Ostrawa został z listy dziesiątej polskiego Związku narodowo-robotniczego wybrany dr. Leon Wolf, adwokat z Frysztatu, który otrzymał 29.889 głosów.

Dr. Leon Wolf, pierwszy poseł polski w sejmie praskim, urodził się w roku 1883 w Boguminie, jako syn robotnika kolejowego. Ukończył on gimnazjum Macierzy szkolnej w Cieszynie, a uniwersytet w Wiedniu. Studjował także w Pradze. Już za czasów gimnazjalnych zajmował się organizacją młodzieży szkolnej, a po powrocie na Śląsk zorganizował Związek katolików śląskich, którego był prezesem. Przyczynił się znacznie do utworzenia wspólnego frontu polskiego i wciągnął do współpracy dawniej antypolską śląską partję ludową. (Zastępcą posła jest tow. Wład. Wójcik, dyrektor szkoły w Łazach).

Okręg Morawska Ostrawa: **Polacy 1 mandat**, niemieccy nacjonaliści 1 mandat, niemieccy socjaliści demokraci 1 mandat, niemieccy chrześcijańscy socjaliści 1 mandat, komuniści 2 mandaty (z listy komunistycznej został wybrany Polak Karol Śliwka), niemieccy narodowi socjaliści 1 mandat.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI WYBORÓW

Praga, 16 listopada (PAT). O godz. 3 nad ranem znane były częściowo wyniki wyborów do parlamentu. W Pradze wyniki wyborów do parlamentu były następujące: Partja socjalistów czeskosłowackich 93.850 głosów, partja narodowo-demokratyczna 77.100, komuniści 58.200, partja socjaldemokratyczna robotnicza 36.000, czesko-słowacka partja ludowa 25.000, partja rzemieślnicza 25.000, narodowa partja pracy 18.000, republikańska partja agrarjuszów i drobnych właścicieli ziemskich 9.000.

WYBORY NA SŁOWACZYŹNIE

Praga, 16 listopada (PAT). Z wyników wyborów, jakie znane były o godz. 3'30 rano, można wysnuć wniosek, że na Słowaczyźnie i na Rusi Przykarpackiej zarówno czescy, jak i niemieccy socjalni demokraci stracili dość znaczną ilość głosów **na rzecz komunistów.** Katoliccy autonomiści słowaccy (partja Hlinki) uzyskali podobno większą ilość głosów. Z partyj rządowych republikańska partja agrarna zachowała, jak dotychczas, swój stan posiadania.

ROZRUCHY NA SŁOWACZYŹNIE

Praga, 16 listopada (PAT). W Michałowicach na Słowaczyźnie został wczoraj aresztowany niejaki Onwriszko za podburzanie. Słowaccy ludowcy zorganizowali **atak na więzienie,** starając się uwolnić aresztowanego. Żandarmerja udaremniła tę próbę. Ponieważ zachodzi obawa dalszych rozruchów, wezwano wojsko i ogłoszono **stan oblężenia.**

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Lwów, 16 listopada.

Na sobotniej rozprawie zeznawał ojciec Steigera, majster szklarski. Opisuje on życie swego syna i wyklucza, jakoby kiedykolwiek hołdował zasadom komunistycznym. Zeznania jego, przeplatane płaczem, wzbudziły ogólne wzruszenie.

Na początku dzisiejszej rozprawy trybunał ogłosił uchwałę, aby zwrócić się do poselstwa polskiego w Wiedniu o zbadanie w tamtejszej policji, czy Steiger był tam notowany jako komunista.

Dalej przewodniczący odczytał pismo ministerstwa sprawiedliwości z relacją rządu niemieckiego o zeznaniach Olszańskiego. Odpis tych zeznań nie jest kompletny, gdyż rząd niemiecki z zeznań Olszańskiego wypuścił wszystko, co mogłoby skompromitować pozostałych w Polsce członków rzekomego spisku ukraińskiego. Co do Olszańskiego relacja niemiecka podaje: Teofil Olszański urodzony w roku 1905 w Chyrowie, student uniwersytetu, syn Jana, zeznaje 4 października 1924 **r., że dnia 5 września 1924 r. popełnił na rozkaz naczelnej organizacji wojskowej zamach na prezydenta Rzeczypospolitej.** Za nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej został postawiony przed sąd w Bytomiu i z przesłuchania go także załączony jest drugi odpis aktów sądowych. Okazuje się z niego, że sąd w Bytomiu skazał Olszańskiego na dwa tygodnie aresztu i koszta procesu, a kara została odroczona do 1 października 1925 roku. W aktach znajduje się odpis karty korespondencyjnej, wysłanej przez Olszańskiego do sądu w Bytomiu, z podaniem miejsca zamieszkania w Berlinie dla zorjentowania sądu, że ma zamiar w Berlinie odsiedzieć karę.

Po załatwieniu tych czynności zaczął się dalszy przewód sądowy od wniosków obrony.

Dr. Landau domaga się, aby trybunał przesłuchał dodatkowo Loedlową.

Obrońca dr. Ringel występuje z rewelacjami co do Schneidra, Lauba i Staubera, co do których policja obecnie prowadzi dodatkowe śledztwo. Laub miał być świadkiem zamachu, widział, kto rzucił bombę i jak sprawca przebierał się i uciekał, był w komendzie policji 5 września ubiegłego roku, ale go nie przyjęto, potem się nie zgłaszał, bo był dezerterem i obawiał się kary. Dopiero teraz opowiedział wszystko Stuberowi. Dr. Ringel domaga się powołania owych trzech świadków, a nadto trzech dalszych: Gelbarta, Kornhabera i Dreikursa. Wiadomość o nowych świadkach, którzy naocznie widzieć mieli sprawców zamachu, wywołała na sali olbrzymie poruszenie.

Jako pierwszy świadek zeznaje brat Loedlowej, wezwany ze Stanisławowa maszynista kolejowy, Waruszyński. Zeznaje on niepewnie i niedokładnie. W krytycznym dniu stał na rogu ulic Kopernika i Legjonów z Lodlową, aby obserwować przejazd prezydenta. Kiedy rzucono bombę i powstała panika, rzucił się do ucieczki. W chwilę później wstrzymał się, przypomniawszy sobie siostrę i wrócił na dawne miejsce, ale już siostry nie znalazł.

Przegląd społeczny

—o—

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY“

Nr. 10 wyszedł z druku i zawiera bardzo ciekawe artykuły o ustawach sanacyjnych, o rozmiarach przesilenia gospodarczego na Górnym Śląsku, o ubezpieczeniach społecznych i wiele innych. Miesięczny przegląd zawiera krótkie i treściwie napisane notatki, omawiające wszystkie sprawy aktualne, obchodzące ogół robotników. Przegląd uzupełniają dane, dotyczące ruchu zawodowego, spółdzielczego i emigracji. „Przegląd Gospodarczy“ powinien się znaleść w rękach **każdego uświadomionego robotnika**, w każdym Związku zawodowym i w każdej organizacji partyjnej. Adres redakcji: **Warszawa, ul. Warecka 7, II. piętro.**

—ooo—

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH POLSKIEGO ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

W dniu 8 listopada odbył się w Dąbrowie Górniczej imponujący wiec pracowników umysłowych, zatrudnionych w polskiem hutnictwie i górnictwie. Na wiec przybyło około 1500 pracowników nietylko z okolicznych miejscowości, jak Będzin i Sosnowiec, ale również z Zagłębia Krakowskiego, Górnośląskiego, a nawet ze Śląska Cieszyńskiego. Przewodniczył ob. Grunwald, prezes Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, referaty wygłosili pp. M. Łaszczyński, Maciejowski i Matulewicz. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, a mianowicie: w sprawie zorganizowania funduszu bezrobocia dla pracowników umysłowych na tych samych zasadach, jak dla robotników, t. j. przez zaliczkowanie ze skarbu państwa odpowiednich sum do czasu zebrania wystarczających funduszów ze składek ubezpieczonych i pracodawców; w sprawie jak najszybszego wniesienia pod obrady Sejmu projektu ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych, opracowanego przez ministerstwo pracy, jednakże z uwzględnieniem tych poprawek, jakie centralna organizacja zgłosiła na konferencji, odbytej w ministerstwie pracy we wrześniu w sprawie ujednostajnienia na terenie Rzeczypospolitej ustawodawstwa specjalnego i rozciągnięcia na cały obszar państwa ustawy o radach zakładowych, która dotychczas obowiązuje jedynie na Górnym Śląsku. Wreszcie uchwalono ostry protest **przeciw bezmyślnemu zamykaniu przez pracodawców fabryk i hut oraz wyrzucaniu na bruk coraz to nowych setek i tysięcy pracowników i robotników,** co przyczynia się w ogromnej mierze do pogorszenia i tak już w wysokim stopniu krytycznej i niebezpiecznej sytuacji państwa, gdyż powiększa masowo bezrobocie, a przez to samo **pogłębia ogólną nędzę.** Pozatem uchwalono również protest **przeciwko tendencjom pewnych grup w Sejmie, zmierzającym do pogorszenia ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych.**

Rezolucje powyższe postanowiono przesłać za pośrednictwem Centralnej Organizacji do ministerstwa pracy, jak również do innych czynników miarodajnych. Na wiecu przemawiali również przedstawiciele organizacyj robotniczych, **wypowiadając się za współdziałaniem w obecnej ciężkiej sytuacji, jaką przeżywa cała klasa pracująca, Związków pracowników umysłowych ze Związkami robotniczemi.**

Wiadomości polityczne

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE

„Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Genewy, że na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi narodów rozpoczynającej obrady 7-go grudnia w Genewie, znajdują się między innemi dwie sprawy gdańskie, a mianowicie: nominacja nowego wysokiego komisarza i sprawa polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Tematem drugiej sprawy jest zapytanie wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku p. Mac Donnela, dotyczącego zamiaru Polski utrzymania na Westerplatte straży, złożonej z osiemdziesięciu kilku ludzi.

POROZUMIENIE CO DO DŁUGÓW PO AUSTRJI

Na konferencji długów przedwojennych w Pradze osiągnięto porozumienie co do najważniejszych punktów tak, że delegacja francuska opuściła 16 bm. Pragę, podczas gdy przedstawiciele państw sukcesyjnych będą prowadziły w dalszym ciągu narady nad związanemi z długami punktami politycznemi, które zostały jeszcze w zawieszeniu.

ZMIANY W ARMJI SOWIECKIEJ

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Moskwy: Komisarz ludowy zatwierdził zmiany personalne w armji. Szefem sztabu generalnego zamianowany został w miejsce Kamieniewa generał Tuchaczewski, zaś Kamieniew powołany został na stanowisko generalnego inspektora armji sowieckiej. Komendantem obszarów zachodnich zamianowany został generał Kork, dotychczasowy dowódca wojsk na Kaukazie.

ROZŁAM W OBOZIE NACJONALISTÓW NIEM.

Agencja Wolffa podaje, że w partji niemiecko-narodowej zanosi się na rozłam, którego przyczyna tkwi w rozbieżności poglądów na sprawę podpisania traktatów locarneńskich.

Partja pracy a związki zawodowe

—o—

Od kilkunastu lat związki zawodowe w Anglji mają ustawowe prawo pobierać od swych członków specjalne wkładki na cele polityczne Partji Pracy. Jednakże każdy członek związku zawodowego ma prawo odmówić płacenia wkładki politycznej, i rzeczywiście ¹/₁₀ część związkowców nie płaci składek politycznych. Obecnie prawica angielska wszczęła gwałtowny atak na to prawo związków zawodowych. Poseł konserwatywny Mac Quisten zgłosił w izbie gmin wniosek, zabraniający związkom zawodowym ściągania składek politycznych od swych członków. Prawica spodziewa się, że w ten sposób odbierze Partji pracy jej podstawy finansowe, a co za tem idzie, złamie jej siłę polityczną. Wniosek taki zgłoszony był w parlamencie już w marcu br., ale go odrzucono. Obecnie prawica postanowiła przypuścić ponowny atak. — Rząd Baldwina zachowuje się w tej sprawie ostrożnie i boi się otwarcie prowokować masy robotnicze.

W istocie atak konserwatystów, zmierzający do złamania solidarności robotniczej, wywołał ogromne oburzenie wśród robotników angielskich. — MacDonald wygłosił w sobotę 7 bm. w Hull wielką mowę, protestując przeciw dążnościom do oddzielenia związków zawodowych od politycznej działalności Partji pracy.

„Ze swej strony, mówił tow. MacDonald — użyję całej swej energji, by nakłonić związki zawodowe do zespolenia swych interesów osobistych i przemysłowych z naszemi aspiracjami politycznemi. Nasi przeciwnicy twierdzą, że krytykują tylko składki polityczne w Trade-unionach, w rzeczywistości jednak chcą oni odosobnić związki zawodowe w ich działalności a tem samem je osłabić“.

Wobec oburzenia, jakie ogarnęło angielskie masy robotnicze na samą wieść o zamachu na ich swobody polityczne, wątpliwem jest, czy wniosek Mac Quistena uzyska większość! Prawdopodobnie nie poprze go nawet rząd konserwatywny.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 listopada.

REGULOWANIE RUCHU SAMOCHODOWEGO ZA POMOCĄ SYGNAŁÓW RĘCZNYCH. Magistrat rozplakatował obwieszczenie, podające do publicznej wiadomości reskrypt województwa krakowskiego, dotyczący regulowania ruchu samochodowego przez organa policji państwowej, względnie drogowej, które w tym celu używać mają sygnałów ręcznych. Dla zatrzymania samochodu, zbliżającego się z przodu, posterunkowy podnosi do góry lewą rękę z dłonią zwróconą do pojazdu. Dla puszczenia zatrzymanego pojazdu posterunkowy ma skinąć prowadzącemu samochód ręką bliższą pojazdu. Kierowcy samochodów, nie stosujący się do sygnałów ręcznych organów PP., karani będą grzywnami do wysokości 500 złotych lub aresztem do 3 miesięcy. Bliższe szczegóły w obwieszczeniu.

PRZEJAZD SAMOCHODAMI CIĘŻAROWEMI PRZEZ ULICĘ WIELOPOLE. Magistrat krakowski ogłosił plakatami rozporządzenie, zakazujące przejazdu samochodami ciężarowemi przez ulicę Wielopole pod zagrożeniem grzywny do 200 złotych lub kary aresztu do 14-stu dni.

KARTY I TABLICZKI ROWEROWE. Magistrat wzywa ponownie wszystkich, którzy dotychczas nie zaopatrzyli się w karty rowerowe i tabliczki, aby do dni 14-stu zgłosili się o ich wydanie w Wydziale VII. magistratu, III. piętro, oficyny, Nr. drzwi 37, po uprzedniem wniesieniu odpowiednich próśb na przepisanych formularzach, które są do nabycia w Dzienniku podawczym magistratu. Nie stosujący się do powyższego rozplakatowanego rozporządzenia narażeni będą na grzywny do 500 złotych, lub karę aresztu do 3-ech miesięcy.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 8 do 14 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 7 (w tem 1 obca), na dyfterę 6 (w tem 2 obce), na tyfus plamisty 7 obcych, na tyfus brzuszny 3 (w tem 1 obca), na koklusz 1, na odrę 41, na tężec 1, na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na różę 1, na ospę wietrzną 8.

P. P. ADMINISTRATOROM WSZELKICH WYDAWNICTW przypomina się, iż posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu, w Izbie Handlowej (sala konferencyjna).

ODCZYTY. Pierwsza w cyklu wieczorów dyskusyjnych inicjowanych przez prezydjum Stowarzyszenia kandydatów adwokackich pogadanka prawnicza odbędzie się w sali Izby adwokackiej, przy ul. Gołębiej L. 6, I. p. we środę 18 bm. o godzinie 7 wieczorem z odczytem dra Zygmunta Fenichla: „O prawie familijnem sowieckiem w porównawczem zestawieniu z prawami obowiązującemi na ziemiach Polski“. Po odczycie dyskusja. — Wstęp wolny. Goście mile widziani. Dziś we wtorek o godz. 6 wieczorem w sali IV gimnazjum (Krupnicza 2) prof. B. Hamel wygłosi odczyt francuski na temat: „Les lettres de Mme de Sevigne“.

W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wieczór odczyt pt.: „Józef Conrad“, który wygłosi prof. U. J. dr. R. Dyboski. Wstęp dla członków klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przywieziono z Malowej do Krakowa 29-letnią Teklę Szczepańską, która podczas zrzucania siana ze strychu spadła na kamienie i doznała złamania kręgosłupa. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ SKLEPOWA. W nocy z 14 na 15 bm. skradziono ze sklepu z przyborami gumowemi przy Rynku Kleparskim l. 26 na szkodę firmy „Poknitzer i Redlich“ 5 sztuk piłek nożnych wartości 50 złotych.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Henryk IV“ grany będzie dzisiaj i jutro, poczem na kilka dni zejść musi z repertuaru ze względu na cykl przedstawień jubileuszowych L. Solskiego, rozpoczynający się we czwartek 19 bm. „Panem Jowialskim“. Przedstawienie to jest w całości wysprzedane. Niezwykły popyt na bilety objawia się również na sobotnie przedstawienie „Hetmana Żółkiewskiego“ oraz dalsze powtórzenie „Jowialskiego“. Obie sztuki grane będą tylko kilka razy ze względu na krótkość urlopu jubilata.

Darowanie reszty kary gen. Ciklowi

Ustalenie honorarjum dra Klimeckiego na 3000 złotych

W związku z wyrokiem sądu wojskowego w sprawie zajść listopadowych z roku 1923 w Krakowie, jak wiadomo, zasądzony został b. dowódca OK. w Krakowie, **gen. Józef Cikel na trzy miesiące twierdzy. Karę tę odbywał gen. Cikel w Stanisławowie. Obrońca zasądzonego dr. Józef Woźniakowski wniósł niedawno do kancelarji wojskowej prezydenta Rzeczypospolitej podanie o darowanie reszty kary gen. Cikelowi. Podanie to prezydent Wojciechowski uwzględnił i darował połowę kary zasądzonemu**, tak, że z dniem 14 bm. gen. Cikela wypuszczono na wolność, a równocześnie umorzono skutki karne zasądzenia.

Jak się dowiadujemy, trybunał wojskowy, który w kwietniu br. rozpatrywał sprawę gen. Cikla, załatwił w tych dniach prośbę gen. Cikela co do uregulowania honorarjum obrońcy jego dra Klimeckiego. **Gen. Cikel nie mogąc osiągnąć porozumienia z obrońcą co do wysokości honorarjum, gdyż dr. Klimecki żądał kilkanaście tysięcy złotych, zwrócił się zgodnie z procedurą wojskową do przewodniczącego trybunału sędziego wojskowego sądu najwyższego płk. dr. Dąbrowskiego o ustalenie honorarjum obrońcy. Trybunał przyznał dr. Klimeckiemu kwotę 3000 zł., za zastępstwo prawne gen. Cikela.**

Samobójstwo adwokata krakowskiego z powodu braku środków do życia

Dnia 15 bm. o godz. 14'30 **popełnił samobójstwo w hotelu „Monopol“ Leon Wechsler, lat 41, adwokat, zam. w Krakowie przy ulicy Sebastjana 16.** Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Weinsberg stwierdził, **że śmierć nastąpiła skutkiem otrucia weronalem.**

Przyczyną samobójstwa brak środków do życia, spowodowany nieuleczalną chorobą (paraliż).

Szalony lotnik nad Krakowem

W dniu wczorajszym około godz. 2 popołudniu **wznosił się nad Krakowem jednopłatowiec wojskowy wśród niezwykłych ewolucyj, które wzbudzały popłoch mieszkańców naszego miasta. Samolot przechylając się na wszystkie strony leciał tak nisko nad domami, że o mało kilkakrotnie nie zaczepił skrzydłami dachów.** Początkowo urządzał on harce nad Łobzowem, Krowodrzą i Nową Wsią, a następnie **tuż nad przewodami tramwajowemi poszybował ul. Karmelicką w stronę rynku. Szalony turkot śmigi i niskość lotu aeroplanu wzbudzała popłoch wśród przechodniów, którzy kryli się do bram myśląc, że aparat uległ katastrofie i spada na ulicę.** Na rynku lotnik wzbijał się śmiało na znaczną wysokość, poczem w zawrotnym pędzie **kierował lot raz ku Sukiennicom, to znów ku placowi Szczepańskiemu, tak, że zdawało się, iż skrzydłami dotknie kościoła Marjackiego**, to znów kamienic. Publiczność w popłochu tłumnie uciekała do bram domów, lub pod arkady Sukiennic. Po harcach na rynku odleciał szalony lotnik na błonia, gdzie lądował. Po krótkim postoju wzbił się w powietrze, skąd **spadł prawie na powierzchnię Wisły i dotykając fal kółkami aparatu, leciał kilkaset metrów w stronę mostu podgórskiego.** Harce te trwały przeszło godzinę, poczem lotnik znikł we mgle w oczach zaniepokojonej ludności. Jak się informujemy, lotu tego dokonał pilot z 2 p. lotniczego w Rakowicach, podobno **urządzając sobie ćwiczenia lotnicze.** Ponieważ dozwolone są tylko loty na wysokości 1000 metrów nad miastem, pilot, który urządził wczoraj karkołomny lot **winien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.** Takie eksperymenty mogło spowodować nieobliczalną szkodę i katastrofę. Informowaliśmy się w dyrekcji policji oraz komisarjatów, tam jednak mimo, iż cały Kraków obserwował ze strachem szalone ewolucje lotnika, nic nie wiedzą o samowoli lotnika. **Również wojskowość dotąd dokładnie nie może podać, co było przyczyną, oraz który z lotników urządził sobie tak niebezpieczny dla Krakowa i starożytnych murów jego eksperyment. Spodziewamy się, że cała sprawa będzie wyświetlona i odpowiednie czynniki zapobiegną na przyszłość tego rodzaju samowoli lotnika.** Imieniem miasta odniósł się w tej sprawie do wojskowości wicepr. dr. Wielgus z kategorycznem zastrzeżeniem, żeby na przyszłość nie miały miejsca podobne eksperymenty szalonego lotnika.

—ooo—

Nowy barak na bezdomnych w Krakowie

Pomieści on 20 rodzin

Dnia 14 bm. gmina miasta Krakowa objęła na własność i oddała do użytku nowy barak dla bezdomnych nad Wisłą w pobliżu starego mostu drewnianego przy ul. Krakowskiej. **Barak obejmuje 20 izb mieszkalnych, w których znajdzie pomieszczenie 20 rodzin.**

—ooo—

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. W środę 18 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie teatru miej. im. J. Słowackiego posiedzenie Komitetu Ścisłego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we wtorek poraz pierwszy sztuka Strindberga „Ojciec“ z Karolem Adwentowiczem w głównej roli. Żonę jego gra artystka Teatru narodowego, p. Aldona Jasińska, inne role pp. Olska, Berski, Sarnowski, Treszczyńska, Berwald, Fuzakowski. „Ojciec“ ze współudziałem Adwentowicza i A. Jasińskiej powtórzony będzie tylko trzy razy, we środę i we czwartek.

OPERETKA NOWOŚCI. „Fischel“ operetka Stolza z Pilarskim młodszym w roli tytułowej oraz baletem z Piotrowskim na czele, grany będzie codziennie do końca tygodnia.

ARTUR RUBINSTEIN, słynny pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 22 bm. w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

IV PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się staraniem Związku zawodowych muzyków w niedzielę 22 listopada o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. W dzień ten przypada dzień święta muzyka polskiego, obchodzony przez muzyków uroczyście w całem państwie. Dyrygent: Zdzisław Górzyński dyrektor opery katowickiej. Jako solista wystąpi nasz znakomity pianista: Józef Śliwiński, który odegra koncert Chopina. Ceny miejsc zł. 4, 3, 2 i 1. Przedsprzedaż od poniedziałku 16 bm. w sklepie p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8. Bilety zniżkowe w dzień koncertu przy kasie. Fortepian Bechsteina ze składu H. Smolarskiej.

SPORT

WISŁA — 3 PUŁK STRZELCÓW PODHALAŃSKICH 8:1 (2:0). Łatwe zwycięstwo mistrza okręgu nad słabym przeciwnikiem, którego drużyna sklejoną jest z graczy rozmaitych klubów bielskich. Zawody skutkiem bezwzględnej i ustawicznej przewagi gospodarzy nie obfitowały w interesujące fazy gry, przedstawiały natomiast trening na jedną bramkę. Strzelcami goali byli: Kramer i Reyman po dwie, Gieras, Kotlarczyk, Czulak i Balcer po jednej. Sędziował dobrze p. Arczyński.

Jutrzenka — Krakowianka 4:2 (1:2). Rewanżowe spotkanie tych drużyn przyniosło pewne zwycięstwo Jutrzence, dla której bramki zdobyli Krumholz dwie i Barmherzig dwie. Sędziował beznadziejnie p. Berwald, skutkiem którego fałszywych rozstrzygnięć Krakowianka opuściła boisko.

Wawel — Olsza 3:3. Wawel miał słaby dzień, co go omal nie przyprawiło o klęskę. Olsza grała bardzo dobrze.

Legia — Sparta 2:1 (1:0). Sparta pragnęła za każdą cenę zrehabilitować się za swą ostatnią klęskę, co się jednak nie udało ze względu na doskonałą grę Legii, która mogła uzyskać lepszy rezultat. Gra pełna interesujących epizodów nastręczała napastnikom Legii sporo sposobności do uzyskania większej ilości bramek, przed którą uchronił Spartę świetnie usposobiony bramkarz. Najlepszym z Legii był środkowy pomocnik Babraj, oraz Roszkiewicz, ze Sparty na pierwszy plan wybijał się bramkarz.

Kałuża, znany reprezentacyjny gracz otrzymał od KZOPN w darze za strzelenie pierwszej i ostatniej rozstrzygającej bramki w grze międzymiastowej Lwów — Kraków o puhar Żeleńskiego sre-

brny „stoper". Kałuża brał udział w pierwszej i ostatniej rozgrywce, przyczyniając się swą grą do zdobycia pucharu. Charakterystyczną była odpowiedź Kałuży na przemówienie prezesa KZOPN: „Spełniłem swój obowiązek i jeśli mi nogi na to pozwolą będę nadal służył sportowi polskiemu" — tak przemówił najlepszy gracz w Polsce.

—ooo—

Z Polski

NIECO O PROWINCJONALNYCH DZIAŁACZACH „NARODOWYCH". Bialskie „Wyzwolenie Społeczne" notuje, iż bialski filar endecki, p. Sierakowski, skompromitowany, jako handlarz koncesji spirytusowych, przeniesiony został na inspektora szkolnego do Dzisny skutkiem zmiany personalnej, jaka tam zaszła po ujawnieniu defraudacji tamtejszego sekretarza inspektoratu Chwałka.

Pozostały natomiast w Białej i najbliższej okolicy mniejsze ryby „narodowe". Jedną z nich, p. Czarneckim, zajmuje się tenże numer „Wyzwolenie Społeczne" a właściwie „Domem ludowym" będącym własnością „Kółka Rolniczego" a pozostającym pod kierownictwem p. Czarneckiego.

Wedle naszego organu bratniego na tle odbywających się tam zabaw „dochodzi do tego, że kapelmistrz orkiestry wojskowej w świętem oburzeniu wymyśla p. Czarneckiemu, apeluje do matek, aby swoich córek do „Domu ludowego" nie posyłały, zabiera orkiestrę i odchodzi".

Poznańska „Prawda" donosi znów o takim wypadku:

„Naczelnik stacji kolejowej i ajencji celnej w Zdunach, niejaki St. Wieliczko, zdefraudował około 7000 złotych, krzywdząc skarb państwa na powyższą kwotę.

Nadmienić wypada, że defraudant figuruje na liście „bezimiennej" do Rady miejskiej, skojarzonej przez miejscowe endectwo i chadectwo pod patronatem miejscowego duszpasterza!"

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUK DEKORACYJNYCH w Paryżu została oficjalnie zamknięta 8 listopada.

KSIĄŻĘ MURAT W WIĘZIENIU. Książę Michał Murat, potomek Murata, króla Neapolu, szwagra Napoleona, skazany został przez sąd paryski na 8 miesięcy więzienia za to, że powierzone sobie przez pewną hrabinę kosztowności, wartości pół miljona franków, zastawił, a kwit lombardowy sprzedał.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 17 listopada

KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA W KRAKOWIE

Wczoraj toczyła się w krak. sądzie okr. karnym odraczana wielokrotnie rozprawa o głośne w swoim czasie kradzieże blachy z kopuły kościoła św. Piotra w Krakowie. Po przesłuchaniu ostatnich świadków i przemówieniach prok. Michałowskiego oraz obrońców dr. Goldblatta, dr. Z. Kwiecińskiego dr. Lachsa, dr. Rosenzweiga, dr. Warenhaupta i dr. Woźniakowskiego, trybunał o godz. 4 popoł. wydał następujący wyrok: Oskarżony Wład. Powojowski 6 miesięcy, Jan Jedynak, Fr. Radwański, St. Adamus, Wł. Ciszewski i St. Uhlarz każdy na 4 miesiące (Uhlarz za paserstwo), przyczem wszystkim wyżej wymienionym darowano połowę kary na zasadzie amnestji. Dalej skazani zostali Samuel Landesberger za paserstwo 15 miesięcy, Feliks Łękawski 3 miesiące. Stan. Sarda został uwolniony, zaś co do Gusty Landesberger, Wład. Hejki i Kaz. Hejki sąd przyjął przekroczenie paserstwa i umorzył sprawę na mocy amnestji. Rozprawie przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali prezes Pelc i sso. Warchałowski.

O ZBRODNIE RABUNKU

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Kawali, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia Kawala w towarzystwie niewyśledzonego spólnika, napadł z karabinem w ręku dnia 18 maja br. na drodze pod Myślachowicami w powiecie chrzanowskim, na jadących wozem Felę Metznerównę Hersztika i Goldfelda, a nadto tego samego dnia w kilka godzin później i w tem samem miejscu na przejeżdżających wozem Pawła Szalkowskiego i Wolfa Goldfelda. Wreszcie dnia 20 maja br., w tem samem miejscu napadł powtórnie na Szalkowskiego i Goldfelda. Podczas tych napadów Kawala i spólnik, obrabowali napadniętych. Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy, a zawezwani świadkowie częściowo rozpoznali w Kawali sprawcę napadu. Po przerwie obiadowej, rozprawa toczyła się dalej. Z chwilą zamknięcia numeru rozprawa trwa. Przewodniczy sso. dr. Morus, wotują sso. dr. Horski i sso. Garbaczyński, oskarża prok. Schwakopf, broni adw. Aschenbrenner.

Przegląd gospodarczy

Wahadłowy ruch złotego

Podczas gdy w niedzielę dolar przekroczył 7 złotych, to w poniedziałek nastąpiło uspokojenie. W godzinach południowych w Krakowie handlowano dolar po 6'50—6'60 zł., zaś w godzinach wieczornych po 6'90 zł.

Na giełdach zagranicznych złoty spadł znacznie. Naprzykład w Zurychu złoty, który przed kilku dniami notował 85 franków za 100 złotych, spadł 16 bm. na 81 franków. Taki sam spadek notowano w Wiedniu i w Pradze.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 16 listopada (PAT). Nowy York 6'70—6'72—6'68.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek. „Żywa maska" („Henryk IV").
Środa: „Żywa maska" („Henryk IV").
Czwartek: „Pan Jowialski" (przedstawienie jubileuszowe L. Solskiego).

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Ojciec" (występ K. Adwentowicza).
Środa: „Ojciec" (występ K. Adwentowicza).
Czwartek: „Ojciec" (występ K. Adwentowicza).

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Fischel".
Środa: „Fischel".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Zagadnienia filozofji przyrody w świetle ostatnich badań.
Środa: Dr. Adolf Klęsk: Seksualizm w podświadomiści człowieka kultury.
Czwartek: Prof. E. Kelly: Contemporary American literature.
Piątek: Leon Templer: 50-lecie pracy scenicznej Ludwika Solskiego (z obrazami świetlnemi).
Sobota: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.

KINOTEATRY

Nowości: „Książę krwi".
Promień: „Zwycięscy przestworza", dramat w 8 aktach.
Sztuka: „Głośna sprawa pułkownika Redla i sp.".
Uciecha: Pat i Patachon w komedji p. t. „Cyrkowcy".
Wanda: „Łódź piracka U. 777", ponadto „Dodo wśród malp".
Warszawa. „Ze śmiercią w zawody".

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OŚWIATOWA PPS W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek 17 listopada o godzinie 6 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5 I. p. Zaprasza się wszystkich członków wydziału Rady Rob., Rady Związków zawodowych i zarząd Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

Za Radę Robotniczą PPS: **Dr. Emil Bobrowski.**
Za Radę Zw. Zaw.: **Bolesław Jaroszewski.**
Za UL A. Mickiewicza: **W. Korolewicz.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE (ul. Sławkowska 6 I. p.) zawiadamia, że do 18 bm. przyjmuje jeszcze wpisy na wyższy kurs języka angielskiego i niższy francuskiego i niemieckiego. Informacyj udziela sekretarjat Związku w godzinach między 7 a 9 wieczorem.

W OŚWIĘCIMIU I ZATORZE w niedzielę 22 listopada odbędzie poseł **Zygmunt Żuławski** dwa zgromadzenia sprawozdawcze, a mianowicie w Oświęcimiu o godzinie 10 rano na Rynku głównym, zaś w Zatorze o godzinie 2 po południu na Rynku głównym. Wyborców zaprasza się na zgromadzenie.

Z ruchu socjalistycznego

PPS W WADOWICACH

Dnia 15 bm. odbyło się zgromadzenie rob. przemysłu skórzanego, na które tłumnie przybyli tow. z Wadowic, Kalwarji, Andrychowa i z wielu innych miejscowości. Zgromadzenie zagaił tow. Baranowski, który udzielił głosu delegatowi z Krakowa tow. Matuli, przewodn. Związku rob. garbarsko-skórnych; ten wezwał towarzyszów z Wadowic i okolicy do zorganizowania się pod jednym sztandarem PPS. Mówca przedstawił obecny kryzys bezrobocia, czemu należy przeciwstawić silną organizację. Po tem przemówieniu przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli: tow. Baranowski przew., Buda zast. przew., Porębski sekretarz, Kreczała zast. sekr., Dyrcz skarbnik, Fircyk członek zarządu.

Następnie odbyła się dyskusja w której zabierali głos tow. oświadczając się za PPS i organizowaniem dalszych okolic. Na tem zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW SZWAJCARSKICH

25 października odbyły się wybory do szwajcarskiej Rady Narodowej (sejmu). Wynik wyborów określić trzeba jako **przesunięcie na lewo.** Socjaliści uzyskali 6 nowych mandatów, w tem 2 w Kantonie berneńskim, a po jednym w kantonach Zurych, Schwyz, Neuchatel i Saint-Gallen. **Socjaliści posiadać będą w nowym sejmie 49 posłów, tworząc drugą co do siły frakcję.** Komuniści mają 3 mandaty, jak poprzednio. Wynik wyborów byłby jeszcze pomyślniejszy dla socjalistów, gdyby partje burżuazyjne nie związały swych list w blok wyborczy.

POMNIK CIERPIENIA

Wobec licznie zebranej ludności gmina miasta Wiednia odsłoniła pomnik dłuta Antoniego Hanaka, **poświęcony poległym na wojnie światowej.** Na wzgórzu pokrytem murawą, wznosi się wspaniała brama z jasno-żółtego piaskowca, będąca zarazem wejściem na cmentarz, gdzie spoczywa 17.000 żołnierzy zmarłych w wiedeńskich szpitalach z otrzymanych ran.

Na bramie tej znajduje się postać kobieca, padająca pod ciężarem miecza, na kolana i z krzykiem boleści i protestu na ustach wyciągająca ku niebu ramiona. Na pomniku czytamy napis: **„Precz z wojną!"**

Prezydent miasta tow. Seitz w swem przemówieniu wyjaśnił, że miasto umieściło postać matki na pomniku, aby na tem miejscu zbiorowego bólu zaznaczyć, że **nigdy już więcej ludzkość nie powinna ściągać na siebie takiej katastrofy.**

U stóp pomnika złożono wawrzynowe wieńce. — Groby oficerów i żołnierzy ozdobiono na koszt gminy. Popołudniu odbyła się defilada republikańskiego Związku obrony (Schutzbund) a w dwa dni później pochód żałobny wojsk państwowych.

PRZEŚLADOWANIE PRASY SOCJALISTYCZNEJ NA WĘGRZECH

Węgierski poseł socjalistyczny Vanczak, który od czasu zamordowania tow. Somogyi przez pachołków Horthy'ego piastuje godność redaktora odpowiedzialnego „Nepszawy" („Naprzód") centralnego organu partyjnego w Budapeszcie, zaczął odsiadywać 6-miesięczne więzienie za artykuł, napisany w lutym 1924 r. Vanczak ma jeszcze 8 spraw prasowych.

Również za artykuły, które ukazały się w „Nepszawie" skazano w ciągu ostatnich tygodni: Fenyesa na 8 miesięcy więzienia i 10 miljonów grzywny, Strema na 10 miesięcy i 30 miljonów. Inny redaktor „Nepszawy" Barabas odsiaduje roczne więzienie.

Razem wytoczono „Nepszawie" 120 różnych procesów. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy skazano współpracowników „Nepszawy" na dwa lata więzienia i 100 miljonów koron grzywny.

WYBORY W URUGWAJU

29 listopada odbędą się w republice Urugwaj (Ameryka Południowa) wybory powszechne, w których wystawi własne listy partja socjalistyczna, słaba, jeszcze w tym kraju. Partja dopiero niedawno ustaliła swój nowy program działania i przystępuje do walki na podstawie programu wyborczego, zawierającego następujące żądania: zniesienie urzędu prezydenta i senatu; konstytucyjne zagwarantowanie 44-godz. tygodnia pracy; zaprowadzenie rad fabrycznych we wszystkich przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 20 robotników; ustalenie płac minimalnych przez komisje parytetyczne; odszkodowanie dla bezpodstawnie oddalonych robotników; rozszerzenie ochrony kobiet i młodocianych oraz ubezpieczeń społecznych; reformy podatkowe i reforma prawa spadkowego; zniesienie sądów wojennych; reforma służby wojskowej; polepszenie szkolnictwa itd.

Dr S. Ł. Schorr

W Kołomyi zmarł w piątek 13 listopada tamtejszy przywódca PPS tow. dr. Samuel Łazarz Schorr, adwokat, w 57 roku życia. Należał on do tego pokolenia, które stworzyło ruch socjalistyczny w Galicji, w szczególności około zorganizowania ruchu robotniczego w Kołomyi położył niespożyte zasługi. Już za czasów akademickich był czynnym członkiem partji i pozostał nim aż do zgonu.

W młodości pracował on naukowo nad teorją socjalizmu; owocem tych jego studjów był szereg rozpraw ogłoszonych po polsku i po niemiecku, z których zwłaszcza rozprawa o państwie przyszłości, wydrukowana po niemiecku w wiedeńskim miesięczniku „Deutsche Worte", wydawanym przez Pernerstorfera, przyniosła mu rozgłos; zainteresowania dla teorji socjalizmu zachował tow. Schorr przez całe życie, nie przestając zajmować się marksizmem, którego był wyznawcą myślącym i wykształconym.

Praktyczną działalność agitatora i organizatora socjalistycznego rozpoczął tow. Schorr przed 31 laty, gdy po ukończeniu studjów powrócił w r. 1894 do Kołomyi i osiadł tam jako adwokat. Pierwszym, który między robotników kołomyjskich wniósł ideę socjalistyczną był tow. Maksymiljan Zetterbaum; gdy ten przeniósł się do Lwowa, objął po nim tow. dr. Schorr kierownictwo organizacji partyjnej w Kołomyi. Przez dwa dziesięciolecia był tam dr. Schorr przewodniczącym miejscowego komitetu partji socjalno-demokratycznej i prezesem Kasy chorych. Doskonały mówca, człowiek szanowany powszechnie dla swego nieskazitelnego charakteru, rozumu, wykształcenia i uczynności, cieszył się tow. dr. Schorr dużą powagą na Pokuciu u wszystkich stronnictw. Przemawiał on na niezliczonych zgromadzeniach, był delegatem na wszystkich kongresach partyjnych. Kandydował z Kołomyi z ramienia partji socjalistycznej czterokrotnie do parlamentu austrjackiego i za każdym razem skupił na sobie poważne ilości głosów, a przy wyborach w r. 1911 tylko najgorszemi szwindlami udaremniono jego wybór, poprostu skradziono mu mandat.

Do „Naprzodu" pisywał tow. dr. Schorr oddawna, i to nietylko korespondencje z Kołomyi, lecz także artykuły ogólniejszego znaczenia. Z ostatnich jego prac w „Naprzodzie" zamieszczonych wymienimy obszerny artykuł o socjalistycznym programie agrarnym, ogłoszony przed ostatnim kongresem PPS w r. 1923 w Krakowie, jakoteż gruntowne studjum o faszyźmie, owoc podróży tow. dra Schorra do Włoch.

Po wojnie powrócił tow. dr. Schorr z ewakuacji do Kołomyi z nadwątlonem zdrowiem. Nie pomógł mu dłuższy pobyt we Włoszech. Coraz gorzej zapadał na zdrowiu. Zmarł, żałowany przez ogół towarzyszów kołomyjskich, którym przez tyle lat przywodził w walce. W niedzielę 15 bm. odbył się jego pogrzeb przy masowym udziale towarzyszów.

Cześć jego pamięci!

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 12 listopada.

Echo rządów Chjeno-Piasta. — Ordery.

Dziś odbyła się przed sądem okręgowym karnym jako apelacyjnym dalsza rozprawa w głośnej sprawie tow. prof. Kaspra Ciołkosza, Żarka, Skwiruta, Batista i Flaszy, oskarżonych o przek. §§ 3 i 19 ust. o zgrom., z § 491 uk. i art. V now. z 1862, a mianowicie o urządzenie niedozwolonego pochodu 28 października 1923 i obrazę rządu ówczesnego przez noszenie przez ulice Tarnowa olbrzymiej lalki z napisem „8", powieszonej na szubienicy i spalenie jej na placu przed dworcem kolejowym.

Przesłuchano radcę Żółkiewicza i starostę Jeagermana, tow. dr. Simchego, Szklarza i Cyganika na fakta przywiedzione przez obronę i oskarżyciela publicznego. Cały przewód sądowy nie wykazał jakoby oskarżeni urządzili ten pochód i zarządzili noszenie manekina i spalenie go.

Trybunał jednak stanął na stanowisku, iż skoro oskarżeni Ciołkosz i Skwirut byli członkami komitetu miejsc. PPS i urządzali tego dnia zgromadzenie, to mimo to, iż zgromadzenie to przepisowo rozwiązano i zapowiedziano, że pochodu nie będzie, oni, biorąc sami udział w tym pochodzie, odpowiadają za ten pochód, a taksamo i Flasza, który niósł manekin. **Sąd przyjął, że manekin przedstawiał ówczesnego premjera Witosa**, aczkolwiek świadkowie stwierdzili że manekin miał potężny brzuch, krawatkę i pantalony.

Trybunał zmienił wynik I instancji o tyle, iż 14 dniowy areszt bezwzględny zamienił co do Ciołkosza i Skwiruta na grzywnę po 140 zł. zaś co do Flaszy na 70 zł. Tow. Batista zaś w zupełności uwolniono od winy i kary. Sprawę tow. Żarka wyłączono z powodu niedoręczenia mu wezwania i wyjazdu jego na kurs urzędników Kas chorych.

Bronił tow. dr. Fensterblau z Krakowa, przewodniczył rozprawie radca dr. Geissler, oskarżał podprok. Miller.

Podobno Witos dla ratowania powagi wyroku ma zmienić swój wygląd na wzór manekina, określonego przez sąd.

Przed rokiem w tej samej sprawie skazany został przez ten sam trybunał tow. Adam Ciołkosz na 10 dni aresztu. Dlaczego prokuratura po 2 latach odegrzała tę sprawę i dlaczego jako sprawców pochodu i spalenia manekina oskarżyła uczestników pochodu z drugiej czwórki a nie pierwszej lub trzeciej, to zostanie zagadką i tajemnicą. Być może, że dla dalszych czwórek prokuratura przygotuje akt oskarżenia za dwa lata, a wtedy ostatnia czwórka pochodu liczącego według zeznań świadków 20.000 ludzi, otrzyma wyrok za równe 4.980 lat. Również tajemnicą zostanie, dlaczego proces wyznaczył dla siebie poza turą p. wiceprezydent Geissler. Złośliwi twierdzą, że p. Geissler do niedawna zażarty endek, przeszedł ostatnio pod sztandar Piasta i patronuje komitetom „Hulaj dusza" w Wierzchosławicach i komenderuje milicją na uroczystościach Bojki i imieninach Stawarza. Tę metamorfozę p. Geisslera tłumaczą bliżej wtajemniczeni apetytem najnowszego dygnitarza piastowego na krzesło prezydenta przy tut. sądzie, choć obecny prezydent p. Krukiewicz czuje się zdrów i ze stanowiska ustępować nie myśli.

Opinja publiczna jednak wyrokami o powieszenie manekina nie da się uspić, lecz domaga się od tut. **prokuratury śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców ohydnego mordu na siedmiu niewinnych ofiarach**, poległych w dniu 8 listopada 1923 na ulicach Tarnowa od kul karabinów maszynowych. Sprawców tych łatwiej przyjdzie przyłapać, niż organizatorów niedozwolonego pochodu. Wystarczy przeglądnąć zeznania świadków przed komisją sejmową, a prokuratura tak, jak cała ludność Tarnowa dojdzie rychło do przekonania, że zbrodnia została dokonaną prowokacyjnie i z premedytacją.

Ten prymitywny obowiązek będziemy naszej prokuraturze i władzom sądowym przypominać bezustannie.

Ze wzburzeniem przyjęto też w mieście wiadomość o udekorowaniu orderami w dniu 11 listopada br. starosty tarnowskiego Żółkiewicza i szefa policji politycznej w Tarnowie Kołodziejskiego. Za co te ordery, każdy wie. Pan Witos pamięta o tych, którzy w listopadzie 1923 ratowali jego prestiż...

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. p., telefon 2314.
Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, Kalwaryjska 18 telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Gertrudy 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).